

WIECZÓR PRZYJACIÓŁ LWOWA

To już był 59 wieczór poświęcony pamięci Lwowa, który miał miejsce w POSK-u 26.10.2019. był to wyjątkowy wieczór!!!

Prezes Koła Lwowian P. Ryszard M. Żóttaniecki przywitał zaproszonych gości z Konsulatu RP, działaczy polonijnych kilku polskich organizacji w języku polskim oraz w języku angielskim obecnych na Sali Malinowej anglojęzycznych gości.



Atmosfera od momentu wejścia na salę była ciepła i radosna, widziało się dużo znajomych twarzy, co najważniejsze uśmiechniętych i eleganckich Pań i Panów. Wieczorek rozpoczęto nieomalże punktualnie i z humorem o spóźnialskich, których pozdrowiono pod ich nieobecność. Na zasadzie - nieobecność jest wyższą formą obecności.

Część artystyczna rozpoczęła P. Izabela Wilczyńska z córeczką, które wykonały serię klasycznych tzw. *Evegreen* piosenek lwowskich - akompaniował Andrzej Matuszewski.

Pan Andrzej Matuszewski razem z P. Jackiem Jezierzańskim przygotował program z piosenkami i dowcipami lwowskimi. P. Izabella Wilczyńska w piosenkach lwowskich wydobywała całą lirykę etosu miasta

Lwowa. W jej interpretacji i małej córeczki wykonującej fragment refrenu - tylko we Lwowie”, co było bardzo słodkie patrząc na tą małą dziewczynkę, wyczuwało się nostalgię za Lwowem. W sposób wręcz obrazowy oddała atmosferę Lwowa, jego ludzi – malarzy, profesorów, wszystkich mieszkańców różnych religii, narodowości i profesji jak w piosence o Frani czy typowych „baciarach” lwowskich. Odczuwało się wręcz autentyczną obecność na ulicach, w bramach, kamienicach i kawiarniach Lwowa. Nie byłam we Lwowie, lecz odczuwam potrzebę odwiedzenia tego miasta. Te pieśni, dowcipy i piękno nieomalże wymalowane słowami, wzbudziły we mnie miłość do Lwowa.

Po muzyce i dowcipach, żartach był wyświetlony film zrealizowany przez Panią Annę Gordijewską i Pana Aleksandra Kuśnierza pod tytułem „NIKT IM IŚĆ NIE KAZAŁ fragmenty sfilmowane z dronu ukazujące cały Lwów, a szczególnie cmentarz, Orląt Lwowskich”. Cmentarz filmowany był w szczegółach indywidualnych grobów „Orląt” i całościowo, jak również jego historie.



Aleksander Kuśnierz, Delmar-Czarnecka, Anna Gordijewska (fot. Aleksander Kuśnierz)

Widzieliśmy ogólny zarys cmentarza, który jest istotnie niezwykle, unikalny, przepięknie zaprojektowane w kształcie i formie doskonale utrzymany.

Niestety, nie były uwidocznione słynne Lwy lwowskie, które są zapakowane zabezpieczone, czekające na lepsze czasy. Słusznie cmentarz jest

ten uznawany za jeden z najpiękniejszych na świecie. Film ten ukazał architekturę Lwowa, ulice, teatr, wyczuwało się nieomalże zapach miasta.

W programie była poezja Wincentego Pola, gorącego polskiego patrioty. Część filmu o Lwowie był rozczulająco autentyczny, drogi polskiemu sercu po jego utracie po 2 -giej wojnie światowej. Zrozumiałe jest i słusznie jest uznanie Starego Miasta na liście UNESCO – ze statutem – World Heritage. Film ten zrobił duże emocjonalne wrażenie na obecnych Anglikach w obrazach nie znających języka polskiego. Po emisji prosili o tłumaczenie historycznych i architektonicznych aspektów Lwowa. Szczęśliwie P. Anna Gordijewska przywoziła wiele kaset z filmem, który był błyskawicznie kupiony przez obecnych.

Po wyświetleniu była dyskusja i podziękowania za film z producentami. Po koncercie i filmie był doskonale przygotowany bufet zorganizowany przez wspaniałą skromną Panią Lilę z pomocą jej sympatycznego zespołu. Bufet był integralny z degustacją słynnych trunków Firmy A.J. Baczewski – Lwów, obecnie Wiedeń.

Należy podziękować organizatorom, szczególnie Panu Ryszardowi-Lwowiakowi za taki niezapomniany wieczór, za piękno części artystycznej i całości wieczoru. Oby tak co roku, prosimy.

Irena Perkins,